

**1. [U]chybienia, o których jest mowa w art. 503 k. p. c., zachodzić mogą także w odniesieniu tylko do części roszczeń rozpoznawanych w Sądzie polubownym, a w takim razie uzasadniają one też tylko częściowe uchylenia, gdyż aby wywołać ten skutek muszą wady wymienione w art. 503 k. p. c. wpływać na wydanie orzeczenia. Skoro zaś zasadniczo częściowe uchylenie jest dopuszczalne, pozostawione być musi uznaniu strony, czy z uprawnienia wynikającego z art. 503 § 1 k. p. c. skorzystać zechce w całej pełni czy też częściowo. Wyłączenie w pozwie pewnej części orzeczenia nie może jedynie być przedsięwzięte w ten sposób, że częściowe uchylenie orzeczenia Sądu polubownego nie mogłoby być podyktowane potrzebą ochrony procesowej.**

**2. Wobec tego (...), że pozwany w sporze przed Sądem polubownym legitymowany mógł być tylko na zasadzie cesji do inkasa, ma zastosowanie § 404 k. c. Skoro zaś według przepisu tego dłużnik także wobec nowego wierzyciela powołać się może na zapis na Sąd polubowny, to zapis obowiązywać musi także nowego wierzyciela.**

**3. [P]ozbawienie strony możliwości obrony jej praw nie jest absolutną przyczyną uchylenia orzeczenia Sądu polubownego, że raczej (...) uchybienie to skutkuje uchylenie orzeczenia tylko wówczas, jeżeli wpłynęło na jego wydanie.**

### **Orzeczenie Sądu Najwyższego**

**z dnia 8 lutego 1935 r.**

**C III 778/34**

#### **Skład orzekający:**

SSN K. Flach (przewodniczący)

SSN S. Śliwiński

SSN M. Lisiewski (sprawozdawca)

Sąd Najwyższy w sprawie firmy The H. von D. – B. E. Limited w Tarnowskich Górach, przeciw Generalnemu Dyrektorowi Polskiej Konwencji Węglowej Juljanowi C., po rozpoznaniu

skargi kasacyjnej pozwanego na wyrok Sądu Apelacyjnego w Katowicach z dnia 8 marca 1934 r.,

wyrok zaskarżony Sądu Apelacyjnego w Katowicach uchylił i sprawę temu Sądowi do ponownego rozpoznania odesłał, kaucję kasacyjną zwrócić skarżącemu postanowił, rozstrzygnięcie zaś wniosków postępowania kasacyjnego pozostawił pomienionemu Sądowi

### **Uzasadnienie**

W postępowaniu przed Sądem polubownym, w którym strony występowały w odwrotnych rolach, orzeczeniami z 8 i 20 kwietnia 1933 r. stwierdzono, że ówczesna pozwana a obecna powódka naruszyła przepisy Polskiej Konwencji Węglowej, dostarczając miał węglowy poza licencją, wskutek czego zasądzono od niej na rzecz ówczesnego powoda a obecnego pozwanego sumę 13.632 zł z bliżej określonymi odsetkami oraz zwrot kosztów w sumie 1400 zł. Wskutek pozwu obecnej powódki Sąd Okręgowy uchylił powyższe orzeczenia, o ile opiewają na zasądzenie. Apelacji pozwanego Sąd Apelacyjny nie uwzględnił na tej podstawie, że co prawda brak czynnej legitymacji nie uzasadnia uchylecia orzeczenia Sądu polubownego, a tylko służyć może wykazaniu, iż nie było zapisu na Sąd polubowny, że jednak umowa dotycząca zapisu na Sąd polubowny jest sprzeczna i niejasna a wynika z niej niedwuznacznie to tylko, iż obecny pozwany nie jest uczestnikiem konwencji, że wobec tego nie jest on stroną w zapisie na Sąd polubowny, że ponadto Sąd polubowny pozbawił powódkę obrony swych praw, skoro zamknął rozprawę 22 marca 1933 r., dając stronom możliwość oświadczenia się w drodze pisemnej do 7 dni, a gdy wpłynęło pismo obecnego pozwanego z 28 marca 1933 r. nie otworzył rozprawy na nowo lecz posłał pismo przez służącą do zastępcy powódki, która je oddała w jego kancelarji, wobec czego nie można ustalić ani daty ani faktu doręczenia, gdyż służąca oddać mogła pismo jakiemuś klientowi znajdującemu się w kancelarji, ponadto małe istnieje prawdopodobieństwo by – jak to należało – powódce pozostawiono conajmniej siedmiodniowy termin na odpowiedź, nie można zaś twierdzić z całą stanowczością, czy pismo z 28 marca 1933 r. miało wpływ na wydanie orzeczenia. W końcu nie podziela Sąd Apelacyjny zapatrywania pozwanego, jakoby wskutek uchylecia orzeczenia Sądu polubownego tylko w części – wyrok I instancji był niezrozumiały, zwłaszcza, że mimo nieważności całego orzeczenia Sąd Okręgowy wobec art. 342 k. p. c. rozstrzygnąć mógł tylko w granicach wniosku pozwu.

W skardze kasacyjnej żąda pozwany uchylenia zaskarżonego wyroku i odesłania sprawy zpowrotem do Sądu Apelacyjnego z uwzględnieniem kosztów instancji kasacyjnej ewentualnie zmiany wyroku przez oddalenie skargi i przyznanie powódce kosztów postępowania kasacyjnego. Powódka wnosi o oddalenie skargi kasacyjnej i przyznanie jej kosztów postępowania kasacyjnego.

Pozwany zarzuca obrazę art. 206 § 1, 503 k. p. c. z tem uzasadnieniem, że wyrok Sądu Okręgowego nie uchylił orzeczenia Sądu polubownego, o ile ustala naruszenie przez powódkę Polskiej Konwencji Węglowej, że wobec tego przedmiotem apelacji była tylko część zasądzająca, że jakkolwiek Sąd krępowany jest wnioskami stron, to jednak strony dokładnie określić muszą swe żądania, że niezastosowanie się do tego warunku czyni sentencję wyroku I i II instancji niezrozumiałą i nienadającą się do wykonania, że skutkiem tego niezrozumiałe jest obciążenie pozwanego całymi kosztami postępowania, że ponadto ze stanowiska art. 503 k. p. c. uchylenie orzeczenia Sądu polubownego nastąpić może tylko w całości.

Zarzuty powyższe są nieuzasadnione. Wnioskiem pozwu domagała się powódka jasno zupełnie uchylenia orzeczeń Sądu polubownego w części zasądzającej pretensję główną i kosztą. W ten sposób rozumiały wniosek Sądy niższych instancyj i rozumie go również pozwany i w tym samym sensie zapadły wyroki niższych instancyj. O jakiegokolwiek więc niejasności, czy to wniosku, czy też wyroków nie może w tych warunkach być mowy. Dopuszczalności zaś ograniczenia żądania z art. 503 § 1 k. p. c. do części orzeczenia Sądu polubownego przepis powyższy ani wyraźnie ani pojęciowo nie wyklucza. Przeciwnie **uchylenia, o których jest mowa w art. 503 k. p. c., zachodzą także w odniesieniu tylko do części roszczeń rozpoznawanych w Sądzie polubownym, a w takim razie uzasadniają one też tylko częściowe uchylenia, gdyż aby wywołać ten skutek muszą wady wymienione w art. 503 k. p. c. wpływać na wydanie orzeczenia. Skoro zaś zasadniczo częściowe uchylenie jest dopuszczalne, pozostawione być musi uznaniu strony, czy z uprawnienia wynikającego z art. 503 § 1 k. p. c. skorzystać zechce w całej pełni czy też częściowo. Wyłączenie w pozwie pewnej części orzeczenia nie może jedynie być przedsięwzięte w ten sposób, że częściowe uchylenie orzeczenia Sądu polubownego nie mogłoby być podyktowane potrzebą ochrony procesowej.** Jednak ten punkt widzenia nie nastrocza pod względem dopuszczalności żądania pozwu żadnych wątpliwości, albowiem dopóki części orzeczenia Sądu polubownego objęte wnioskiem pozwu pozostają w mocy, dopóty byłaby

powódka wobec przepisu art. 502 k. p. c. narażoną na podstawie ich na egzekucję, a zapobiec może jej zgóry tylko przez skargę o uchylenie orzeczenia.

W dalszym ciągu zarzuca pozwany że zapatrywanie Sądu Apelacyjnego, jakoby nie było zapisu na Sąd polubowny, obraża §§ 133, 157 k. c. łącznie z art. 503 § 1 L. 1 k. p. c., ponieważ według §§ 34, p. 10 i 36 konwencji przyznano pozwanemu jako dyrektorowi generalnemu prawo skargi a wszelkie spory wynikające z wykonania konwencji poddano Sądowi polubownemu. Jeżeli w tym związku pozwany żali się na to, że Sąd Apelacyjny stanowiska swego niczem nie uzasadnił a nawet nie sprecyzował i tylko domyślać można się tego, że – błędem – zdaniem jego poza osobą, która zdołała zapis nikt inny nie ma prawa do pozwu przed Sądem polubownym, to pozwany nie orientuje się należycie w motywach zaskarżonego wyroku, gdyż to, czego się pozwany domyśla, wyczytać należy z niego wyraźnie, a na uzasadnienie tego stanowiska swego przytacza Sąd Apelacyjny szczegółowe przyczyny. Zarzut, że Sąd Apelacyjny powinien był wziąć pod rozwagę przepisy wykonawcze wydane na podstawie § 28 konwencji, nie jest uzasadniony zgodnie z art. 427 k. p. c., bo pozwany nie podaje, czy przepisy te są objęte materiałem przytoczonym w instancji merytorycznej i o ile treść ich jest doniosła dla rozstrzygnięcia sprawy. Nie może się również pozwany żalić na to, że Sąd Apelacyjny nie dał mu możliwości wyjaśnienia sprzeczności pomiędzy §§ 28, 29, 30, 32 i 34 konwencji. Pozwany w skardze kasacyjnej ogranicza się do interpretacji tych postanowień na podstawie ich treści. Ta zaś czynność należy do Sądu. Dlatego jakiegokolwiek wyświetlenia pozwanego na zasadzie art. 227 k. p. c. w grę nie wchodziły. Dalsze wywody pozwanego, że prawo do skargi przed Sądem polubownym może mieć także osoba, która nie uczestniczyła w umowie o zapis na Sąd polubowny, że zapis pozostaje skuteczny, chociażby umowa, w której się mieści, była nieważna, że niezależnie od tego zaistniała ustna umowa na Sąd polubowny, że kwestja legitymacji nie może nawet ubocznie dla stwierdzenia braku zapisu na Sąd polubowny być badaną, gdyż chodzi o stosowanie prawa materialnego, które uchyla się z pod rozpoznania w postępowaniu na skargę z art. 503 k. p. c., że konwencja przyznała pozwanemu prawo skargi w imieniu własnym jako powiernikowi i że Sąd Apelacyjny błędnie tłumaczy §§ 28, 29, 30, 32, 34 konwencji – nie trafiają istoty rzeczy. Zagadnienie, czy roszczeń opartych na naruszeniu konwencji dochodzić muszą uczestnicy umowy konwencyjnej, czy też do dochodzenia ich uprawniony jest również pozwany, rozstrzygnięte zostało w Sądzie polubownym na korzyść pozwanego. Ponieważ chodzi o stosowanie prawa materialnego, gdyż tylko na podstawie przepisów ustawy cywilnej, w szczególności w drodze cesji do inkasa nadać można osobie trzeciej na zewnątrz prawo dochodzenia cudzych roszczeń w imieniu własnym i tak też w rzeczywistości Sąd polubowny

uprawnienie pozwanego pojmując je delegacją praw uczestników konwencji, - słuszność rozstrzygnięcia powyższego wobec treści art. 503 k. p. c. nie może w sporze niniejszym być badana. W takim zaś razie pozostaje do rozpoznania tylko kwestja, czy w wypadkach, w których – jak w sporze niniejszym – umowa sama niczego nie postanawia, z przejściem przedmiotu tworzącego spór na inny podmiot przechodzi na niego równocześnie obowiązek z zapisu na Sąd polubowny. Odnośnie do pytania tego są w orzecznictwie i teorii zdania podzielone, mianowicie brak zgody co do tego, czy przejście obowiązku z zapisu następuje w każdym razie, czy też rozstrzyga o tem od wypadku do wypadku treść czynności przejścia. Przyłączenie się do jednego lub drugiego stanowiska nie jest jednak dla rozstrzygnięcia sprawy konieczne. **Wobec tego bowiem, że pozwany w sporze przed Sądem polubownym legitymowany mógł być tylko na zasadzie cesji do inkasa, ma zastosowanie § 404 k. c. Skoro zaś według przepisu tego dłużnik także wobec nowego wierzyciela powołać się może na zapis na Sąd polubowny, to zapis obowiązywać musi także nowego wierzyciela.** Zresztą zwolennicy zapatrywania, że przejście zobowiązania z zapisu ustalać należy od wypadku do wypadku, stoją także na stanowisku, że cesjonariusz do inkasa wiązany jest zapisem na Sąd polubowny (Stein U. P. Z. 1911 § 1025 III). Z tego wynika, że mimo bezzasadności wywodów skargi kasacyjnej zachodzi obraza art. 503 § 1 p. 1 k. p. c., która doniosła jest dla rozstrzygnięcia sprawy.

Pozwany jest wreszcie zdania, że motywy zaskarżonego wyroku, dotyczące pozbawienia obrony powódki obrażają przepis art. 496, 503 § 1 p. 2 k. p. c., albowiem wobec braku stosownego postanowienia w zapisie na Sąd polubowny odroczenie rozprawy nie było konieczne, że możliwość wręczenia pisma z 28 marca 1933 r. klientowi zastępcy powódki nie jest żadnem ustaleniem, że należało raczej przeprowadzić dowody zaofiarowane na fakt oddania pisma w biurze zastępcy, że przedewszystkiem jednak brak jest ustalenia, iż rzekome niedoręczenie pisma wpłynęło na wydanie orzeczenia Sądu polubownego. Z wywodów powyższych może tylko zarzut podniesiony na miejscu ostatniem być uznany za słuszny. Sąd Apelacyjny bierze pod rozwagę nie odroczenie rozprawy, lecz otwarcie jej na nowo. Pominąwszy to, uważa Sąd Apelacyjny otwarcie rozprawy nie za obowiązek Sądu polubownego, lecz za jeden ze środków, który wchodził w grę przy umożliwieniu powódce należytej obrony jej praw, którego wybór jednak pozostawiał obok innych środków, w szczególności obok doręczenia powódce pisma przeciwnika, swobodnemu uznaniu Sądu polubownego. W związku z tem jest rozumowanie Sądu Apelacyjnego zgodne z ustawą, albowiem umożliwienie obrony w rozumieniu art. 503 § 1 p. 2 k. p. c. polega na daniu w ramach stosowanej procedury stronom sposobności do zaznajomienia się z oświadczeniami

strony przeciwnej i do udzielenia na nie odpowiedzi. Dla osiągnięcia tego celu było otwarcie rozprawy środkiem stosownym. Zgodzić można się z pozwanym, że wniosek, iż służąca oddała pismo z 28 marca 1933 r. klientowi zastępcy powódki, jest przypuszczeniem a nie żadnym ustaleniem opartym na konkretnych faktach. Jednak wadliwość ustalenia jest bez znaczenia, gdyż rzeczą pozwanego było wykazać, że pismo z 28 marca 1933 r. oddane zostało w sposób, który umożliwił powódce względnie jej zastępcy powzięcie treści jego do wiadomości. Dowody zaofiarowane przez pozwanego na okoliczność, że pismo z 28 marca 1933 r. oddane zostało w biurze zastępcy, były ze stanowiska zajętego przez Sąd Apelacyjny nieistotne, gdyż Sąd Apelacyjny z samego faktu oddania listu w biurze nie nabrałby przekonania, że pismo doszło do rąk zastępcy, a zapatrywanie to odpowiada zasadzie wyrażonej w art. 250 k. p. c. Zresztą zarzut skargi kasacyjnej, że należało dopuścić zaofiarowane dowody, nie czyni zadość należytemu uzasadnieniu skargi kasacyjnej w rozumieniu art. 427 k. p. c., albowiem powinno być ono ujęte tak szczegółowo, że Sąd Najwyższy bez wszelkich poszukiwań w pismach poprzednich instancyj otrzymałby wyczerpujące przedstawienie wytkniętej wady, zaczem o ile chodzi o pominięcie dowodów wyszczególnione być muszą wszelkie zaofiarowane a nie zbadane środki dowodowe. Słusznie natomiast podkreśla pozwany, że **pozbawienie strony możliwości obrony jej praw nie jest absolutną przyczyną uchylecia orzeczenia Sądu polubownego, że raczej** – jak już wspomniano wyżej – **uchybiecie to skutkuje uchylecie orzeczenia tylko wówczas, jeżeli wpłynęło na jego wydanie.** Sąd Apelacyjny powinien był zatem ustalić, że w razie dojścia pisma z 28 marca 1933 r. do rąk zastępcy powódki, byłaby powódka wniosła odpowiedź, która według stanowiska zajętego przez Sąd polubowny byłaby doniosłą dla rozstrzygnięcia sprawy. Sąd Apelacyjny zamiast tego przyjął jako otwartą tak możliwość powyższą jak i przeciwną, czyli że doniosłości niedoręczenia pism z 28 marca 1933 r. wcale nie ustalił. Zachodzi więc także w tym punkcie istotne naruszenie ustawy.

Ponieważ brak jest warunków z art. 439 k. p. c. nastąpić musi wobec stwierdzonych wad na zasadzie art. 437 k. p. c. uchylene zaskarżonego wyroku i odesłanie sprawy Sądowi Apelacyjnemu do ponownego rozpoznania, przyczem o kosztach należało orzec po myśli art. 109 § 1 i 2 k. p. c.

Źródło: Zb. O. 1935, poz. 430